

# DZIENNIK PIOTRKOWSKI

Adres Redakcji i Adm. Piotrków Tryb. Słowackiego 18 tel. 10-21. Drukarni 10-65.

## Kamienie żółciowe

powstają wskutek złego funkcjonowania wątroby. Wątroba jest filtrem dla krwi. Zanieczyszczona krew może powodować szereg rozmaitych dolegliwości: bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, podenerwowanie, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, niesmak w ustach, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obstrukcji, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, mdłości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalną, zgodną z naturą kuracją jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii, chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtacze, otyłości, artretyzmie mają zastosowanie zioła „Cholekinaza” H Niemojewskiego Broszury bezpłatnie wysła labor. fiz. chem. „Cholekinaza” H. Niemojewskiego, Warszawa, Nowy - Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

# Rumuni zgłaszają pretensje do rumuńskiej części Rusi Podkarpackiej Walka o granicę polsko-węgierską nie zakończona

BUKARESZT. W związku z rozwojem sytuacji na obszarze Czechosłowacji, a zwłaszcza na Rusi Podkarpackiej, gdzie na terytoriach przylegających do granicy rumuńskiej zamieszkuje w zwartej masie kilkanaście tysięcy Rumunów, odbyło się w Bukareszcie masowe zebranie centralnego komitetu Ligi dla jedności kulturalnej wszystkich Rumunów pod przewodnictwem członka rady królewskiej prof. Jorgi, który jest prezesem tej organizacji.

Zebranie uchwaliło rezolucję, w której domaga się natychmiastowego przyłączenia do Rumunii części Rusi Podkarpackiej, zamieszkałej przez ludność rumuńską.

Rezolucja głosi, że terytorium, zamieszkałe przez tych Rumunów nie może bezwarunkowo pozostawać dalej poza granicami Rumunii, tym bardziej, że Czechosłowacja pozostawia obecnie Rusi Podkarpacką jej własnym losom.

**SKUTKI ARBITRAŻU WIEDENSKIEGO.**  
Orzeczenie arbitrowi wiedeńskich nosi wszystkie znamiona kompromisu i to takiego, który nie da się długo utrzymać.

Arbitrowie podzielili Rusi Podkarpacką, przyłączając do Węgier część nizinną, a zostawiając przy Czechosłowacji część górystą.

Podział ten jest niekorzystny dla samej Rusi oraz dla Czechosłowacji. Jedyna linia kolejowa, która istnieje na Rusi, przeszła w ręce węgierskie. Górzysta część kraju pozbawiona jest wszelkich dróg komunikacyjnych. Jest to ziemia nieurodzajna, pokryta tylko lasami. Ludność będzie musiała sprządzać nawet artykuły pierwszej potrzeby.

Przepełniono żywy organizm na dwie części. Orzeczenie jest więc w swoim założeniu wręcz nieżyłowe.

**NATURALNE DAŻENIA DO POŁĄCZENIA.**

Sami arbitrowie zdawali sobie sprawę, że przeprowadzony podział oznacza powstanie szeregu nowych trudności, skoro zle-

cili rządowi czechosłowackiemu i węgierskiemu na drodze bezpośrednich rokowań ustalenie spraw komunikacyjnych, gospodarczych itp.

Należy się liczyć z tym, że już w najbliższym czasie powstaną trudności, których nie będzie można pokonać. Zadanie Pragi nie będą w stanie przeszkodzić naturalnemu dążeniu do połączenia się.

B. premier rządu karpatoruskiego Brody miał rację, oświadczając, że nie można dopuścić do podziału, ale został usunięty przez mocą i osadzony w więzieniu.

Ks. Wołoszyn, powolne na-

rzędzie Pragi, zgodził się na podział, a tymczasem skazał na meczarnie tę ludność, która pozostała po stronie czeskiej.

**ZNACZENIE WĘGIER WZROŚŁO.**

Węgry otrzymali prawie wszystko czego się domagali. Powiększone Węgry zyskują na znaczeniu w tej części Europy. Polityka węgierska, która wykazała tyle roztropności w ostatnich latach, potrafi i obecnie dobrze się zagospodarować na nowym obszarze.

Dwadzieścia lat trwająca walka Węgier o rewizję granic zakończona została zwycięstwem, jeszcze nie pełnym, lecz

jest ono bliskie.

Odpowiednią polityką wobec mniejszości narodowych Węgry potrafią przyciągnąć ludność drugiej części Podkarpackiej Rusi i dzięki temu dojdzie jeszcze moment atrakcyjny, którego nie posiada Praga.

**SEDZIWIE NIE WIERZA W TRWAŁOŚĆ DZIEŁA.**

Ustalony w Wiedniu stan rzeczy jest, jak to już zaznaczyliśmy, przejściowym. Tylko nawiśni mogą sobie wyobrazić, że da się on utrzymać. Mocarstwa, które przyjeły na siebie rolę arbitrowi, po wydaniu orzeczenia, nie gwarantowały nawet granic państwa czechosłowac-

kiego, jak sobie życzyli w Pradze. Dali więc dowód, że i oni, panowie sędziowie, zdają sobie sprawę z nietrwałości swojego dzieła.

Dzięki podziałowi Rusi Podkarpackiej zbliżyliśmy się znacznie do Węgier, miejscami dzieli nas zaledwie pas 50 km. Na drodze więc ku wspólnej granicy posunęliśmy się poważnie naprzód.

Nie osiągnęliśmy jednak jeszcze celu. Staje się on coraz to bliższy i wierzymy, że niebawem nadejdzie chwila, kiedy granica wspólna będzie faktem. Walka o tę granicę nie ustanie.

## Ruś buntuje się przeciw Pradze Krwawe starcia w całym kraju — Ludność żąda plebiscytu

UZHOROD. Z terytorium całej Rusi Podkarpackiej nadchodzą wiadomości o żywiołowych manifestacjach ludności miejscowej przeciwko Czechom i narzuconemu przez nich rządowi Wołoszyna.

Wiśniacy ruscy zdzierają blachy z herbami republiki, szłyby czeskie oraz niszczą chorożwie o barwach czeskich.

W miejscowości Verechy Niżne na terytorium, które przez arbitrażową uchwałę, pozostało przy Czechosłowacji, tłum wieśniaków wdarł się do urzędu gminnego, niszcząc portrety Massaryka i Benesa oraz pałac

na stosie wszystkie znalezione urzędowe dokumenty i akty.

Wobec zdecydowanej postawy manifestujących, stosunkowo silny posterunek żandarmerii, był zmuszony wycofać się z Verechów Niżnych.

Ludność nieustannie wznosiła okrzyki, domagając się wspólnej granicy polsko-węgierskiej.

Manifestacje objęły również Mukaczew i Berechowo. Koło godz. 14.30 doszło w Berechowie do ostrych starć między miejscową ludnością, a patrolami kawalerii czeskiej. Czterech przejeżdżających dragonów ściga-

gnięto z koni i rozbrojono, po czym puszczono wolno.

W związku z tym o godz. 15 po południu pojawiły się na ulicach miasteczka samochody pancerne, nacierające na wszystkie większe skupiska miejscowej ludności.

W miejscowości Svalava, gdzie mieści się centrum przemysłu drzewnego na Rusi Podkarpackiej i gdzie ostatnio nie zwykłą ożywioną działalność przejawili komunisty, miały miejsce krwawe zajścia podczas pochodu, zorganizowanego przez miejscową ludność, podczas którego niesiono transparenty z napisami: „Domagamy się plebiscytu”, „Domagamy się wspólnych granic węgiersko-polskich”.

Pochód ten usiłowała rozbić komunistyczna grupa robotników tartacznych. W wyniku tego zajścia kilkanaście osób zo-

stało ciężko rannych.

UZHOROD. W godzinach popołudniowych odbyła się tu wielka manifestacja ludności węgierskiej i ruskiej, żądającej przyłączenia do Węgier całej Rusi Podkarpackiej i wspólnej granicy z Polską.

Ludność wznosiła okrzyki na cześć regenta Horthy'ego, Prezydenta Mościckiego, Marszałka Smigłego Rydza i min Becka

### Rokowania polsko-niemieckie trwają

BERLIN. W dniu wczorajszym zakończony został drugi dzień rokowań, toczących się między delegacją polską i niemiecką, a mających na celu uregulowanie sprawy obywateli polskich narodowości żydowskiej, zamieszkałych na terenie Rzeszy.

### Sześciu pasażerów zweglonych podczas katastrofy autokaru

CARCASSONNE. Wskutek oderwania się koła wywrócił się autokar, jadący z Carcassonne do Alibi, nastąpił przy tym wybuch zbiornika z benzyną. Plomienie ogarnęły wkrótce cały wóz, który spłonął. 6 pa-

sażerów zostało zweglonych, a innych odniosło poparzenia. Przewieziono ich do szpitala. Pozostali, których obrażenia były nieznaczne, udali się o własnych siłach do domów.

### Poparzona naga kobieta wpadła do komisariatu i zmarła

Nocy ubiegłej w Łodzi do komisariatu policji państwowej przy ul. Brzezińskiej wpadła jakaś młoda, zupełnie naga kobieta, straszliwie poparzona, która straciwszy przytomność po kilku minutach zmarła.

Istnieje przypuszczenie, iż nieznajoma kobieta padła ofiarą straszliwej zbrodni. Szczegóły dochodzenia trzymane są na razie w tajemnicy, najbliższe jednak godziny przyniosą sensacyjne szczegóły tej niesamowitej zbrodni.

### Dwa gmachy dla kolejarzy zostały wczoraj poświęcone

W stolicy przy ul. Wileńskiej 12 zostały wybudowane przez Towarzystwo Budowy i Eksploatacji Mieszkań dla pracowników kolejowych dwa bloki mieszkalne o 112 lokalach. Roboty rozpoczęto 20 lipca 1937 r., a mieszkania oddano do użytku 1 sierpnia b. r.

W dniu wczorajszym o godz. 12.00 odbyła się uroczystość po-

święcenia tych domów, na którą przybył Minister Komunikacji Ulrych, wicemin. Bobkowski, prezes K. P. W. Starzak, przedstawiciele Funduszu Pracy, Banku Gospodarstwa Krajowego, wyżsi urzędnicy Ministerstwa Komunikacji, przedstawiciele związku i organizacji pracowników kolejowych oraz kolejarze i mieszkańcy nowych domów.

## Dwaj robotnicy odnieśli rany podczas strzelaniny na zebraniu

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych w lokalu Narodowej Partii Robotniczej im. Wł. Baranowskiego przy ul. Kruczej 31 m. 6 w Warszawie odbyło się zebranie członków.

W trakcie zebrania wyklątołnia na tle nie wykonania ja-

kiegoś polecenia przez jednego z członków, po czym wywiązała się strzelanina. Oddano około 20 strzałów.

Ranne zostały dwie osoby: 17-letni robotnik Eugeniusz Kazub (Towarowa 8), który został postrelony w brzuch i pierś, oraz 19-letni Ryszard Sza-

franski (Krucza 7) w lewy pośladek.

Przybyła policja aresztowała 10 osób oraz przeprowadziła rewizję w lokalu, odbierając rewolwer i pałkę 2 członkom stowarzyszenia.

Po przewiezieniu rannych do szpitala opieczetowano

Wkrótce w Asie „PURYTANIN”

## Głód na Rusi Podkarpackiej zagości, jeśli kraj nie zostanie włączony do Węgier

Radość Węgrów, spowodowana arbitrażem wiedeńskim, który niemal w 90 proc. uwzględnił ich żądania, nie przerywa akcji, zmierzającej do uzyskania wspólnej granicy z Polską. Wręcz przeciwnie! Prasa jedno myślnie oświadcza, że ten postulat musi zostać spełniony.

Zresztą i prasa europejska, traktując ten przedmiot bez uprzedzeń, zdaje sobie sprawę z tego, że obecnego stanu rzeczy nie można utrzymać. Niektórzy piszą wprost, że ludność Podkarpackiej Rusi została skazana na śmierć głodową, albowiem, jak to już podkreślaliśmy, wszystkie miasta zostały włączone do Węgier.

Budapeszt będzie teraz jeszcze mocniej wysuwał żądanie przeprowadzenia plebiscytu na Rusi Podkarpackiej aniżeli to czynił dotychczas. Nacisk węgierski będzie się obecnie stale wzmacniał i nie można sobie wyobrazić, by Czesi potrafili oprzeć się temu naporowi.

Gdyby zarządzono na terenie pozostałej przy Czechosłowacji Rusi Podkarpackiej plebiscyt, nie ulega wątpliwości, że byłby korzystny dla Węgier.

Wysiłek czeski nie potrafi przeszkodzić naturalnemu dążeniu ludności Rusi Podkarpackiej, zmierzającemu do połączenia się w jedną całość. Okrojona Ruś jest tworem, którego nawet wojskowo nie można obronić. Przy zupełnym braku dróg bitych nie można mówić o utrzymaniu nawet względnego spokoju na tym terenie.

Węgrzy posiadają w swoim ręku wszystkie ośrodki gospodarcze i komunikacyjne. Tylko od dobrej woli Budapesztu będzie

zależało zaopatrzenie w środki żywnościowe tego kraju, umożliwienie mu zaspokojenia najskromniejszych potrzeb codziennych.

Niechaj więc krótkowzroczni politycy nie wyobrażają sobie, że sprawa Rusi Podkarpackiej została ostatecznie załatwiona w Wiedniu i że Węgry zrezygnowały ze wspólnej granicy z Polską. Wręcz przeciwnie. Wszystko wskazuje na to, że Węgrzy ze zdwojoną siłą podejmą walkę o nią.

Polska w całej rozciągłości pierłała słuszne żądania węgierskie na terenie międzynarodowym i będzie to w dalszym ciągu czyniła.



Na zdjęciu moment rozmowy Pana Prezydenta Rzeczypospolitej z Naczelnym Wodzem Panem Marszałkiem Smigłym Rydzem, na dziedzińcu Belwederskim, po nabożeństwie żałobnym za duszę Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

**DINOL — DONT** zeczywiście najlepsza PASTA do **ZĘBÓW**

## 6 znakomitych samolotów polskiej konstrukcji

# na wystawie lotniczej w Paryżu

Aparaty naszej produkcji przewyższają wiele maszyn zagranicznych pod względem wyczynów

## „Bariera śmierci” Straszliwy wynalazek angielski

PARYŻ. „Le Matin” w deszczu z Londynu donosi o wynalazku przez inżynierów angielskich t. zw. „Bariery śmierci”, przez którą nie może przejść na pole walki żadna broń.

Szczegółowy opis tego wynalazku, przypominającego t. zw. promienie śmierci, przedstawiony został ministrowi Koordynacji Obrony sir Thomasowi Inskip.

## Cyklon szalał w Wenezueli

BUENOS AIRES. Według otrzymanych tu wiadomości z Caracas, niebyswały cyklon wyrządził olbrzymie szkody materialne w porcie Sucre w Wenezueli.

Doki portowe uległy niemal całkowitemu zniszczeniu, gmach urzędu celnego padł w gruzy i wiele małych statków huragan wyrzucił na wybrzeże.

## Oblawa po rabunku

Zatrzymano wiele podejrzanych osób

W związku z napadem jakiegoś dokonał na mieszkanie Wiktora Bednarka przy ul. Piotra Skargi Nr. 70 w Warszawie, gdzie zrabowano 170 zł., znajdujące się w szufladzie szafy w kuchni, Urząd Śledczy zarządził oblawę.

W wyniku oblawy na terenie

## Pechowy soltys

Wciąż go napadają!

Ze Stanisławowa donoszą: Nieznani sprawcy dokonali napadu na Iwana Tataryna, b. soltysa gminy Jurkówka, pow. Humaczów. B. soltys został ciężko ranny w głowę i rękę.

Charakterystyczne jest, że b.

W dniu 25 listopada otworzono na zostanie w Paryżu wielka Wystawa Lotnicza. Udział w niej weźmie cały szereg państw, wysyłając najlepsze i najnowsze swoje maszyny.

Polska brała już kilkakrotnie udział w Wystawie Paryskiej. Przed siedmiu laty nasz myśliwski płatowiec typu „P. 6” stał się na niej prawdziwą rewelacją budząc zachwyt wszystkich fascjowców.

W roku obecnym Polska weźmie również udział w Wystawie. Możemy być pewni, że i teraz płatowce naszej konstrukcji odniosą należny im sukces.

Na lotnisku Okęcie odbył się przegląd mających być wysłanych eksponatów. Zaszczycił go swą obecnością wicem. Spraw Wojskowych gen. Litwinowicz, gen. Rayski, gen. de Beaurain oraz wielu konstruktorów i inżynierów. Prócz nich przybyli na

lotnisko oficerowie bułgarscy, przebywający w Polsce na stażu, oraz prasa.

Jak się okazuje udział Polski w Wystawie Paryskiej przedstawiać się będzie imponująco. Ogółem wysyłamy 6 płatowców, następujących typów:

### RÓŻNE POTWORY POWIETRZNE.

„Łoś”. Jest to aparat przeznaczony do dalekiego bombardowania. Wykonany całkowicie z metalu. Cztery osoby załogi dysponują 3 karabinami maszynowymi oraz ładunkiem 2580 kg. bomb. Szybkość płatowca wynosi 440 km. godz. Dwa silniki.

„Wilk”. Drumiejscowy aparat myśliwski, mogący również bombardować cele z lotu nurkowego. Konstrukcja metalowa. Uzbrojony w działko, 2 karabiny maszynowe oraz bombę 300 kg. osiąga on szybkość 465 km. godz. Dwa silniki.

„Sun”. Samolot przeznaczony do dalekiego wywiadu i bombardowania dziennego. Wykonany z metalu płatowiec ten posiada trzech ludzi załogi i uzbrojony jest w 6 karabinów maszynowych oraz 600 kg. bomb. Szybkość — 470 km. godz. Jeden silnik.

„Mewa”. Aparat ten, mieszanej metalowo—drewnianej konstrukcji, przeznaczony jest do bliższych wywiadów. Uzbrojenie — 3 karabiny maszynowe. Szybkość — 360 km. godz., dwóch ludzi załogi. Jeden silnik.

„Wyżeł”. Samolot do treningu pilotażu i nauki strzelania, o konstrukcji drewnianej. Przeznaczony do nauki, wyposażony został w 1 karabin maszynowy oraz dwie lekkie bomby. Szybkość — 315 km. godz., dwóch ludzi załogi. Dwa silniki.

„Wicher”. Płatowiec komunikacyjny. Wyposażony w dwa silniki, aparat ten zabiera 14 pasażerów przy 4 ludziach obsługi, osiągając szybkość 374 km. godz.

Znany z lotu do Tokio kpt. Orliński, będący od dawna już pilotem oblatującym w Państwowych Zakładach Lotniczych, pokazał zebrany wspólnie małe właściwości „Łośa”. Ciężka maszyna odrywa się od ziemi lekko, jak wałka, po czym wykonuje najsmielsze ewolucje w powietrzu jak myśliwski, czy też akrobacyjny płatowiec.

Po wykonaniu całego szeregu akrobacji (akrobacja na bombowcu!) kpt. Orliński zdemontował bombardowanie. Zamiast bomb załadowano odczyniście na maszynę worki z piaskiem. Było ich razem około 2.000 kg.

Samolot wznosił się w górę, nadleciał nad cel. Runęły w dół „pociski”. Wysokie chmury piasku, wyrzucanego siłą upadku z worków, świadczyły o celności „bomb”.

Po wylądowaniu serdeczne gratulacje znakomitemu pilotowi złożył gen. Litwinowicz, obecni zaś zapoznali się ze szczegółami konstrukcyjnymi aparatami.

## Tajemniczy wybuch na parowcu

Redakcja wiedziała o tym przed faktem

OAKLAND. Sprawa wybuchu na pokładzie niemieckiego parowca „Vancouver” przedstawia się niezwykle tajemniczo. Jak się okazuje, w redakcji pewnego dziennika w Oakland odebrano telefon od jakiegoś nieznanego informatora, który doniósł, że na pokładzie parowca

Po skończonych popisach i pokazach krótkie przemówienie wygłosił Szef Departamentu Lotnictwa gen. Rayski.

Najgorszy okres czasu jest już za nami—stwierdził p. generał. — Mamy już swe własne fabryki lotnicze, które przystosowane są w zupełności do produkcji znakomitych samolotów. O dobroci naszych konstrukcji lotniczych nie potrzeba chyba mówić, bo zna je cały świat.

Rzesza konstruktorów stoi również na wysokim poziomie zadania. My stawiamy warunki — oni je wykonują sumiennie i starannie. Wyprodukowany sprzęt odpowiada w zupełności tym wymaganiom.

Stwierdzić muszę — zakończył gen. Rayski — że sprzęt nasz pod żadnym względem nie ustępuje zagranicznemu, ale nie jednokrotnie nawet znacznie go przewyższa. Skończył się już okres popularnego nie tak iście dawnego zdania, że: „Francuz zaprojektuje, Niemiec i Anglik zrobią, a głupi Polak wszystko kupi”.

Tak jest naprawdę. Mocarstwowy rozwój Polski idzie szybko we wszystkich dziedzinach. W lotnictwie także. Słusznie możemy z niego być dumni. (rozw.).

## Wojska powstańcze idą naprzód

8 samolotów zostało strąconych

SALAMANKA. Komunikat sztabu wojsk gen. Franco donosi o dalszym zwycięskim posuwaniu się naprzód wojsk gen. Franco na froncie rzeki Ebro.

Linie obronne nieprzyjaciela zostały tam wielokrotnie przełamane. Kolumny posuwające się naprzód, przekroczyły szosę wiodącą z Pinell do Mora, obciążając wieś Pinell.

W czasie dwóch walk powietrznych, stoczonych w ciągu

dnia wczorajszego strącono 8 samolotów nieprzyjacielskich.

## Votum nieufności odrzucone

LONDYN. Po zakończeniu dyskusji nad stanem brytyjskich sił lotniczych, Izba Gmin odrzuciła wczoraj wieczorem wniosek Labour Party o votum nieufności dla rządu 355 głosami przeciwko 130.

## Bandyta padł trupem od kul

w czasie oblężenia jego kryjówki przez policję

Od pewnego czasu policja poszukiwała groźnego bandytę Sujkę, który ukrywał się przed wymiarem sprawiedliwości. W końcu ustalono, że ukrywa się on w chacie pewnego wieśniaka we wsi Zawitła (pow. garwoliński) i otoczono chatę.

Na widok policji, Sujka począł się ostrzeliwać. Policja odpowiedziała strzałami. Ranny kulą w plecy Sujka został przewieziony do szpitala, gdzie zmarł.

Sujka należał do groźnej bandy bandyckiej, której hersztem był Aleksander Wiśniewski.

Banda ta zastrzeliła ostatnio kupca na szosie, postrzeliła leśniczego i dokonała szeregu rabunków oraz kradzieży.

Banda przed pewnym czasem została całkowicie zlikwidowana. Sujka był ostatnim, który ukrywał się przed policją.

### Wesoły Kącik

#### Wypracowanie

Wpadło mi niedawno w ręce wypracowanie szkolne ucznia trzeciego oddziału, na temat: „Do czego służą ludzkie kończyny”.

Przeczytałem to wypracowanie w całości:

„Człowiek ma cztery kończyny, dwie nogi i dwie ręce. Niektórzy ludzie mają mniej, bo im reszta obciął tramwaj.

Ręce są do roboty i dlatego szczególnie są potrzebne mężczyznom.

A dla kobiet najważniejsze są nogi, które jej służą do poruszania i do robienia kariery.

Mężczyznom też czasami nogi są bardzo potrzebne. Na przykład handlarzom ulicznym żeby mogli uciekać przed policją.

Nogi są jeszcze potrzebne do gry w piłkę nożną i zimną na ślizgawce.

Nogi bywają lewe i prawe, brzydkie i ładne, brudne i czyste.

Nogi są wygodniejsze od rąk, bo są zakryte i nie trzeba ich myć codziennie.

Tylko jak ktoś nie lubi myć nóg, to musi mieć do nich katar. Bo inaczej człowiek sam przy sobie usiedzieć nie może.

Nogi służą jeszcze do robienia odcisków, a w karnawale do tańca.

U nóg ja u rąk ma człowiek po pięć palców, chyba że ma mniej bo mu pies odgrzył.

Palce u nóg służą do kiwania w bucie, a palce u rąk do dźbania w nosie, grożenia i gry na pianinie.

Oprócz tego ręce służą jeszcze do podkładania pod głowę do drapania się i do dźbania w nosie.

Prócz tego ręce są potrzebne do bicia, do przywitania, a panu Józefowi, który do nas przychodzi do głaskania mojej siostry Stasi.

Mojej siostrze ręka jest jeszcze do czegoś potrzebna, żeby ktoś o nią poprosił.

Ale jak dotychczas nikt nie chce prosić”.

Napoleon Sądek

### RADIO

WARSZAWA I (Raszyn)  
SOBOTA, DN. 5. XI 1938 R.

6.50 „Kiedy rano”. 6.55 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.00 Dzień poranny. 7.15 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 — 11.00 Przerwa. 11.00 Audycja dla szkół. 11.57 Muzyka (płyty). 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Audycja południowa. 13.00 — 15.00 Przerwa. 15.00 Teatr w teatrze dla dzieci. 15.30 Muzyka obładowa. 16.00 Dziennik populacyjny. 16.05 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Kronika literacka. 16.30 Zapomnianych naszych pieśni. 17.00 Przemysły nabożeństwa z Ostrej Bramy w Wilnie. 18.00 Audycja dla wsi. 18.30 Audycja dla Polaków za granicą. 19.15 „Pociąg w ucieczce” — koncert rozrywkowy. 20.35 Audycja informacyjna. 21.00 „Wieczna tęsknota” — operetka. 22.55 Przegląd prasy. 23.05 Wiadomości z Polski (w języku katalońskim). 23.15 — 23.55 Muzyka taneczna (płyty).

WARSZAWA II (Mokotów).  
14.00 Muzyka obładowa. 14.50 Muzyka lekka (płyty). 15.00 Wiadomości informacyjne. 15.05 Parę informacji. 15.10 Koncert solistów. 15.45 Życie kulturalne stolicy. 15.55 Program na jutro. 16.00 Muzyka taneczna (płyty). 17.00 Fragmenty mało znanych oper. 18.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.50 Jak się wybiera do Rady Miejskiej. 19.00 — 21.00 Przerwa. 21.00 Koncert popularny. 22.55 — 23.55 Koncert rozrywkowy.

# Historyczny dzień 6 listopada

## znajdzie społeczeństwo przygotowane do spełnienia obowiązku obywatelskiego

Akcja przedwyborcza osiąga szczytowy punkt. Skończyły się już wiece kandydatów, przemawia się obecnie do najszerszych mas społeczeństwa. A więc przede wszystkim prowadzona jest agitacja za udziałem w wyborach.

Agitacja ta jest bardzo żywa i pomysłowa. Ustawiono w wielu punktach Warszawy plastyczne postacie, wzywające do udziału w wyborach. Bruki pokryte zostały odpowiednimi wezwaniami, a mury miasta przemawiają po prostu hasłami, wzywającymi do wyborów i zwalczających bojkot.

Odpowiednie nalepki widać na szeregu szybach wystawowych oraz w wagonach tramwajowych i autobusowych.

Najsilniej przemawia do sumienia obywatelskiego hasło, głoszące, że bojkot wyborów jest bojkotem Polski!

Najwyższą agitację wyborczą prowadzi Obóz Zjednoczenia Narodowego, ale i inni kandydaci przystąpili do pracy. Ruszył nawet do agitacji b. premier płk. Sławek, który nie zważył ani jednego wiecu przedwyborczego.

Dopiero wczoraj pojawiły się na mieście afisze wzywające do głosowania na płk. Sławka. Także same ulotki rozrzucono na ulicach. Wreszcie grono obywateli, popierających kandydaturę byłego premiera rozesała ulotki agitacyjne do mieszkań prywatnych wyborców.

Bardzo mocna jest opinia publiczna Obozu Zjednoczenia Narodowego na ulotki agitacyjne płk. Sławka. Przypomniano społeczeństwu, że płk. Sławek jest przeciwnikiem zmiany ordynacji wyborczej do Izby Ustawodawczej.

Dzień dzisiejszy będzie ostatnim w agitacji przedwyborczej, albowiem w dzień wyborów agitować nie można.

# „Będę się bawić z chłopaczkami”

## Słowa te wpędziły lekkomyślną kobietę do grobu — Żonobójca stanął przed sądem i opowiada o swej tragedii życiowej

Poznali się, gdy byli bardzo młodzi. On, Michał Darmochwała, syn wiejskiego wyrobnika, przeszedł ciężkie koleje losu, zmuszony od dzieciństwa traktować życie poważnie i surowo. Nauczył się słuszkarski i poprzysiął sobie oszczędzać każdy grosz, by wypłynąć jakoś na powierchnię.

Ona, córka wioskowego mu-

zykanta — wyobrażała sobie życie jako nieprzerwane pasmo zabaw i uciech. Nic dziwnego, że właśnie zabawy dawały jej ojcu a więc i całej rodzinie źródło utrzymania.

To też, gdy ci młodzi ludzie zapalawszy do siebie nierozumną miłością, pobrali się, przepaść pomiędzy nimi na tle ustosunkowania się do rzeczywisto-

ści rosła coraz bardziej. Nie uratowało sytuacji przyście na świat dziecka.

Darmochwała często biadał, iż dziecko zostaje samopas w domu, a żona spędza na zabawach wieczory i noce.

Zaczęły się swary i kłótnie, którym nie mogły zapobiec wysiłki rodziców Darmochwałowej, zresztą niechętni wobec żię-

cia i trzymający zawsze stronę córki.

Parokrotnie doszło do gorszących scen. Darmochwała użył w stosunku do żony pięści, co jeszcze bardziej pogłębiło otchłań niezgody.

Przyszło zresztą nieoczekiwane uderzenie losu. Darmochwała, zżerany walką wewnętrzną, nie mógł utrzymać się przy żadnej robocie. Został zredukowany z pracy. Imał się różnych zajęć. W tym czasie doszło do ostatecznego rozjęcia małżonków.

Było to latem tego roku. Darmochwała zabrała z sobą dziecko i wróciła do rodziców. Kochający czule synka, Darmochwała próbował nawiązać kontakt z żoną. Słyszał, że szwagrowie odgrają się, iż pomszczą krzywdę siostry.

Uzbrojony w króciwą i nóż zdecydował się na ostateczne rozmówienie się z żoną. W mieszkaniu teściów wybuchła awantura. Postanowiono, że małżonkowie rozejdą się na stałe.

Darmochwała wyniósł swoje rzeczy, które wraz z żoną miał zabrać do mieszkania jego rodziców.

Na drodze Darmochwała, tknięty żalnością, wrócił się do żony, by zaniechała waśni i zgodziła się na wspólne zamieszkanie.

Wtedy to, jak utrzymywał Darmochwała na wczorajszej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Warszawie, oskarżony o żonobójstwo, żona zażądała się sztycherzy i odpowiedziała: — Nie chcę ciebie znać, będę się bawić z innymi chłopaczkami!

Dalsze fakty trwały bardzo krótko. Darmochwała wyciągnął z pasa króciwą, strzelił dwukrotnie do żony, a kiedy ta niemal już bez tchu leżała na ziemi, zadał jej kilka uderzeń nożem.

Zbrodnia szybko się wykryła. Darmochwała aresztowano, kiedy tegoż wieczora zgłosił się z samooskarżeniem na posterunek. Na wczorajszej rozprawie widok rozpaczającego młodzieńca i jego długa opowieść, nawskroś szczerą i serdeczną, robiły wstrząsające wrażenie.

Każda tragedia ma też dwie swoje strony. Rodzina zamordowanej też z wstrząsającą boleścią opowiadała o nieszczęśliwym życiu małżonków, o ciągłych sporach, waśniach, skargach Darmochwałowej na męża.

Długi ciąg świadków przesławał się przed kompletem sądowym do późnego wieczora.

# Hasła na użytek Sowietów

## Moskwa nie wspomina już o Czechosłowacji

MOSKWA. Dorocznym zwyczajem opublikowano tutaj hasła, opracowane przez wydział prasowy centralnego komitetu partii dla użytku mas, które wezmą udział w manifestacjach z okazji 21-ej rocznicy rewolucji. Na ogólną liczbę 45 haseł, 10 odnosi się do stosunków zagranicznych, a reszta poświęcona jest sytuacji wewnętrznej.

Hasła o charakterze międzynarodowym są szablonowe i bezbarwne. Wymierzone są one przeciwko faszystom i kapita-

lizmowi w ogóle bez wymieniania jakiegokolwiek państwa. W hasłach tych jest jedno wezwanie do rewolucji światowej i do tworzenia frontów ludowych. O Czechosłowacji nie tylko nie wspomniano zupełnie, lecz brak jest pod jej adresem jakiegokolwiek wzmianki.

Hasła o charakterze wewnętrznym kładą nacisk na zwiększenie produkcji artykułów pierwszej potrzeby, na wzmocnienie dyscypliny w aparacie administracyjnym oraz na konieczność tepienia wrogów ludu

trockistowsko - bucharinowskich oraz burżuazyjnych nacjonalistów i szkodników, najmitów obcych wywiadów.

Porównując hasła tegoroczne z zeszlrocznymi, zauważyć na leży, że w roku ubiegłym tylko pięć haseł miało charakter międzynarodowy, brak było wyraźnego hasła, dotyczącego rewolucji światowej, poza tym zeszlroczne hasło „niech żyje sztandar Marksa, Engelsa, Lenina”, uzupełniono w tym roku nazwiskiem Stalina.

# Pożyczki posagowe dla młodych

## wprowadzi Francja, której ludność zmniejsza się

PARYŻ. Prasa paryska coraz więcej uwagi poświęca sprawie spadku ludności we Francji. „Intransigeant” zamieszcza wywiad z ministrem Zdrowia Publicznego Rucart, który oznajmił, że poza dotychczasowymi przepisami, nadającymi szereg przywilejów rodzinom, posiadającym większą liczbę dzieci, zamierza on zgłosić projekt ustawy o pożyczkach posagowych dla młodych małżeństw.

Jednocześnie coraz więcej dzienników zaczyna prowadzić kampanię za ograniczeniem wpływu cudzoziemców do Francji, żądając ogłoszenia nowego statutu dla cudzoziemców i utrudnienia naturalizacji.

„Liberte” przytacza, że w r. 1919 stale zamieszkiwało we Francji 1400 tysięcy cudzoziemców. W r. 1921 było ich już z

górną półtora miliona, w r. 1928 — 2 i pół miliona, a w r. 1930 — 3 miliony, czyli 7 proc. ludności Francji.

Dziennik powołuje się na rozprawę profesora uniwersytetu paryskiego Oualida, który dochodzi do wniosku, że Francja stała się dzisiaj jedynym krajem imigracji w Europie i krajem największej imigracji na świecie.

# Wódz powstańców arabskich

## grozi Ameryce bojkotem

JEROZOLIMA. Naczelny wódz powstańców arabskich Arif Abdul Arazik wytosował list otwarty do prezydenta Roosevelta, sekretarza stanu Hull i sen. Granta.

W liście tym Arif Abdul Arazik oświadcza, iż Ameryka ujarzmiona jest przez żydowską propagandę. Dzisiejsza Ameryka — pisze dalej przywódca powstańców — która przed tym zawsze głosiła zasady samostanowienia narodów, dziś popiera ucisk i pozbawienie swobody Arabów.

Jako żołnierz oświadcza Arif Abdul Razik, że Palestyna należy do Arabów i do nich należeć będzie w przyszłości. Dopóki choćby jeden Arab będzie żył, dopóty Palestyna przeciwstawiać się będzie sionizmowi.

Palestyna jest za mała do rozwiązania problemu żydowskiego.

Ameryka zaś jest dostatecznie wielka, aby otworzyć swe bramy tym, których tak gorliwie broni.

Arabowie nie pragną pomocy Ameryki, jednak r...

wtrącaniu się obcych w sprawy Palestyny. Gdyby jednak Ameryka w dalszym wtrącała się do tej sprawy, to Arif Abdul Razik zapowiada, że towary amerykańskie bojkotowane przez Arabów, budynki będące własnością Amerykanów w Palestynie będą zniszczone, a własność Amerykanów konfiskowana.

Ameryka sama poniesie odpowiedzialność — kończy swój list otwarty przywódca powstańców za wypadki, które mogą nastąpić

# K. RYLSKI Tajemnica Czarnego Damy

SENSACYJNA POWIEŚĆ  
WSPÓŁCZESNA OSNUTA NA  
PRAWDZIWYCH ZDARZENIACH

Poradcki starał się przekonać posługaczy zakładu dla obłąkanych, że jest człowiekiem normalnym.

Ale krzyk rozpaczliwy Poradckiego, krzyk, który wyrwał się z głębi jego zbolelej duszy, nie wzruszył wcale posługaczy...

Co też obłąkany może powiedzieć!

A jednak powtórzyć lekarzowi życzenie obłąkanego. Lekarz powinien przecież wiedzieć, że Łabędzki nie chce jeść. Może należy go odżywiać siłą, albo sztucznie. W zakładzie nie brak chorych, którzy twierdzą, iż potrafią żyć bez odżywiania się...

Lekarz uważnie wysłuchał opowiadania posługacza. Niektóre słowa zapisał w kartotece chorego. Po tym wydał posługaczowi polecenie:

— Na zmianę, stałe przy nim czuwać...

— Rozkaz, panie doktorze...

Posługacz wyszedł. Naczelny lekarz rozmyślał nad biegiem choroby Łabędzkiego. Naradził się ze swym asystentem i w końcu zdecydował:

— Chodź pan ze mną... Trzeba uczynić żadość woli chorego. Jeśli chce ze mną pomówić, niech tak będzie, pogadamy... To się koledze także przyda...

— Chętnie, panie profesorze...

Wchodzą do skrzydła zakładu, gdzie mieszczą się separátky. Z poza niektórych drzwi dobiegają ich przeraźliwe krzyki. Zatrzymali się przed celą Poradckiego. Lekarz informuje się znowu u posługacza:

— Jak się chory zachowuje?

— Bardzo spokojnie, leży, nie rusza się...

— Proszę zawiadzić jeszcze dwóch posługaczy i wejdziemy do środka.

Lekarz obserwuje Poradckiego przez okienko w drzwiach. Gdy zaś nadeszła służba, otworzono drzwi i razem weszli do celi.

Poradcki zerwał się z postania i obejrzał się zdziwiony. Przykro mu było, gdy spostrzegł pięciu ludzi, którzy spoglądają na niego tak, jak gdyby on był naprawdę szaleńcem...

— Zapewne boją się mnie — pomyślał. — I dlatego wysunął się pierwszy. Zbliżył się do Poradckiego. Posługacze stoją wokoło gotowi w każdej chwili przyjść mu z pomocą...

— Zdaje się, chciał pan ze mną pomówić? — zapytał łagodnie lekarz Poradckiego, nie nazywając go „Łabędzki“, gdyż nie chciał go drażnić...

— Tak, panie doktorze — odrzekł Poradcki przytłumionym głosem. — Pragnę powiedzieć panu wszystko... Całą prawdę...

— Proszę, chętnie pana wysłucham.

— Opowiedziałem już tym panom — wskazał głową posługacz. — Ale oni mi nie wierzą. Pan, jako lekarz, zrozumie mnie na pewno, na pewno zdoła pan rozróżnić, czy to działa wyobraźnia chorego, czy są to słowa prawdy...

Posługacze nie zważają na słowa Poradckiego, jak gdyby już od dawna byli przyzwyczajeni do takiego gadania...

— Proszę bardzo, słucham pana...

— Ale chcę powiedzieć wszystko, tylko panu. W cztery oczy...

— Moi współpracownicy nie przeszkadzają mi. Zapewniam pana, drogi panie, że wszyscy tu pragniemy tylko pańskiego dobra... — powiada łagodnym głosem profesor.

— Prawda, wierzę panu, panie doktorze, ale został pan wprowadzony w błąd przez tę kobietę... W straszliwy błąd, który może pana uczynić współwinnym tego, co się ze mną dzieje...

— Czy to wszystko, co miał pan zamiar powiedzieć mi? — odezwał się zniecierpliwionym głosem profesor, spoglądając wzrokiem rozczarowania na swego asystenta.

— Panie doktorze... — czuje Poradcki, że brak mu w tej chwili słów, które mogłyby najlepiej przekonać doktora:

— Panie doktorze, sądziłem, że gdy znajdę się między ludźmi, w otoczeniu uczciwych ludzi, znaję zrozumienie i pomoc... Proszę zdjąć ze mnie kaftan bezpieczeństwa, a wtedy z panem będzie rozmawiał zupełnie normalny i zdrowy człowiek...

— Mój panie, chętnie bym to uczynił...

— Nazywam się Poradcki, po prostu Poradcki, a imię moje jest Seweryn. Od czasu, gdy ona wozmię do świece, nie raz już zmieniała moje nazwisko i paszport... Mój Boże — westchnął ciężko Poradcki. — Ona pragnie ukryć przed ludźmi moje

prawdziwe nazwisko... Panie doktorze, proszę mnie zbadać, a przekonana się pan, że jestem zupełnie normalny...

— Chciałem pana zbadać, tylko pan nie pozwolił, nie mieliśmy innej rady, panie Po... Po...

— Poradcki — przychodził mu nieszczęśliwy „szalencie“ z pomocą. — Nie sądziłem, że lekarz opiera się na zeznaniach tylko jednej strony i nie daje wiary zupełnie temu, co mówi rzekomy chory. Panie doktorze, proszę rozwiązać mi ręce, byłem tym ko mocno wzburzony...

— Dlaczego nie chce pan jeść?

— Nie mogę jeść, gdy pozostaję związany — z trudem mówi Poradcki. — Mój Boże. Co też ona mnie uczyniła, oswoiła mnie panowie! Zlitujcie się nad nieszczęśliwym ojcem i mężem... Panie doktorze, przecież posługuje się pan metodami naukowymi, niech pan mnie zbada, a przekonana się pan, czy jestem zdrowy czy umyślowo chory...

— Kobieta, która mnie tu oddała, pragnie mojej zguby. Wyrwała mnie z domu, od żony i dzieci, które są przekonane, że ich ojciec nie żyje... Ostatnio udało mi się napisać list do mojej żony, i to jest, być może, jedyną przyczyną, dlaczego umieściła mnie w domu dla obłąkanych... Panie doktorze, niech mnie pan wyratuje z jej szponów, ona zatrzuwa moją krew...

Hipnotyzuje mnie, gdyż posiada taki dar w swych oczach! Niech mi pan uwierzy, panie doktorze, wszystko co mówię, jest szczerą prawdą! To nie obłąkanem, leży tu bezbronny na łóżku w kaftanie bezpieczeństwa, ale słaby, nieszczęśliwy mężczyzna, który chce się uwieść przez podłą i nikczemną kobietę... Niech tu przyjdzie, niech spojrzy mi prosto w oczy. Niech zaprzeczy temu, że jestem Seweryn Poradcki...

Opadł na łóżko i rozplakał się, jak małe, bezbronne dziecko.

Lekarze i posługacze byli mimo wszystko wzruszeni tą sceną. Takiej sceny jeszcze nie widzieli z żadnym chorym po ataku furii. A jednak należało zachować wszystkie środki bezpieczeństwa! Tacy chorzy mogą po krótkiej przerwie wrócić do stanu furii.

Lekarz zbliżył się do niego. Poradcki poczuł na głę na swym czole glaskającą go dłoń starego profesora. To go trochę podrażniło, zadrżał. Odczuł to jako litość do człowieka, któremu się nie dowierza, którego uważa się za nieuleczalnie chorego...

Podniósł znowu głowę.

— Czemu nie dowierzacie mi? Przecież pan jest lekarzem! Miże mnie pan zbadać!

— Oczywiście, zbadam pana. Ale musi pan wrócić do zdrowia. Czy chce pan, byśmy pańską krew wzięli do analizy?

(Dalszy ciąg jutro).

# Z. LIRSKI GDZIE MOJ MAZ?

TRAGICZNE DZIEJE TROJGA LUDZI RZUCONYCH NA FALE LOSU

Wandę, którą podejrzewano o kradzież portfela Genckiego, zrewidowano i pod podszewką jej palta znaleziono portfel. Podoficer Reichenthal, który prowadził dochodzenie, spytał ją, czy przyznaje się do winy.

— Nie mam pojęcia... — drżał głos Wandy.

— Wynika więc stąd, że ja wsunąłem portfel za podszewkę pani palta... — rozbił się gniewem oczy podoficera.

— Nie pan... — odparła Wanda opuszczając oczy.

— A więc kto? Może porucznik Mueller? — śmiechnął się Reichenthal.

— Nie bawilibym się z nią w cegiele — wtrącił drugi podoficer — i za to kłamstwo wyrzniębym jej siarczysty policzek.

— Oczywiście — z zadowoleniem skinął głową Gencke — Znaleźliśmy w jej palcie portfel, a ona twierdzi, że o niczym nie ma pojęcia... — to niesłychane!

— Dlaczego pani milczy? Proszę odpowiedzieć! — ryknął Reichenthal, którego twarz nabiegła krwią. — Czy chce pani naprawdę, dostać w twarz? Wanda znajdowała się u kresu rozpaczliwej. W jaki sposób miała się bronić? W jaki sposób miała wyznać, że jest niewinna? Było tylko jedno wyjście: opowiedzieć jak Gencke ją napastował, i czego od niej żądał.

Był to nawet bardzo ryzykowny krok, ale Wanda nie widziała innego wyjścia. Musiała zaryzykować, w przeciwnym bowiem wypadku na pewno powędruje do więzienia.

Po powzięciu tej decyzji oświadczyła cichym, nieśmiałym głosem:

— Chcę powiedzieć prawdę... ale tylko panu... w cztery oczy...

Reichenthal spojrział na nią ze zdumieniem. Chce z nim mówić w cztery oczy? Co takiego ma mu do oświadczenia. Sprawa ta zaczęła go już irytować.

Reichenthal, którego spojrzenie było skierowane na Wandę, nie zauważył, jak sierżant Gencke nieco zbłądził, jak jego oczy, które ciskały gromy gniewu, wpiły się w twarz posługaczki.

— Czy to konieczne? — zapytał Wandę Reichenthal.

— Konieczne.

Reichenthal wrócił się więc do obecnych w pokoju wojskowych i poprosił, aby wyszli na chwilę.

— To jest podstęp — mruknął Gencke. — Ona chce go zagadać... — rzekł do jednego z podoficerów, z którym opuszczał pokój.

— A może chce go zgwałcić? — roześmiał się podoficer. — Pozostają przecież sami!

Gdy wojskowi wyszli, Wanda opowiedziała wszystko Reichenthalowi i tymi słowami zakończyła swe zeznanie:

— Tylko pan Gencke mógł na mnie rzucić tego rodzaju oskarżenie. Z pewnością wsunął portfel za podszewkę...

Z początku Reichenthal spokojnie przysłuchiwał się jej słowom. Była więc przekonana, że wierzy jej, że wzruszył się jej opowieścią.

Ale nagle, zupełnie niespodzianie, w oczach jego zapłonął gniew. Twarz nabiegła mu krwią, dłonie zacisnęły się w pięści i ryknął:

— Śmiesz obrzucać błotem niemieckiego żołnierza? Chcesz rzucić winę na kogoś innego? Nauczę cię moresu, świni. Oduczysz się oczerniania niemieckiego żołnierza!

Spokojny poprzednio podoficer ciskał się obecnie jak rozjuszone zwierzę. Wanda nie poznawała go wprost. Obawiała się, ażeby nie rzucił się na nią. Zdawała sobie sprawę, że nie stoi przed nią człowiek, lecz jakaś bestia. Z przerażenia zdębtł jej język. Chciała jeszcze coś powiedzieć na swoje usprawiedliwienie, ale słowa nie mogła wymówić.

Nagle Reichenthal umilkł. Dąskoczył do drzwi, otworzył je na oścież i zawołał podoficerów oraz

Genckiego.

— Świnia ta jest bardzo przebiegła — rzekł, wskazując na Wandę, której oczy napelnily się łzami. — Tak, ma ona wcale niezły pomysł... Podobają się ona Genckemu i ten starał się o jej względy... cha, cha, cha... Ponieważ dała mu odkosza, podrzucił jej swój portfel i teraz ją oskarża o kradzież...

— Co? Co? — udawał oburzenie Gencke. — Co powiedziała? Ja? Ja z taką świnią? Pfuj! — splunął z pogardą.

To już całkowicie wyczerpało cierpliwość Wandy. Zapomniała o wszystkim i jak człowiek, który już nie ma nic do stracenia, zawołała głosem pełnym rozpaczliwym:

— Panie sierżancie, czy nie chciał pan wczoraj siłą zmusić mnie do uległości? Czy nie kazał pan mi wczoraj odpowiedzieć panu? A gdy nie wykonałam pańskiego rozkazu, to pan...

— Milczcie! — grzmotnął w stół Reichenthal, nie pozwalając Wandzie dokończyć zdania.

— Co za podłość! Co za bezczelność! — zawołał Gencke. — Po raz pierwszy stykam się z tak wyrefinowaną nikczemnością...

Wandzie nie pozostało już nic innego, jak gorzko się rozpłakać. Jej jedynym protestem był płacz. Nie mogła wymówić słowa. Łzy dławily ją w gardle.

W jaki sposób mogła się teraz bronić? Do Genckiego Reichenthal miał większe zaufanie niż do niej.

Wanda nie wróciła już do domu. Z miejsca została odprowadzona do Urzędu Śledczego, a stamtąd do więzienia. Została ona oskarżona o dwa przestępstwa: o kradzież, oraz o rzucenie oszczerstwa na żołnierza niemieckiego.

Nie pomogły jej płacz, ani błagania. Nie pozwolono jej zobaczyć się z dzieckiem, nie pozwolono wystarać się dla niego o opiekę. Nikogo nie obchodziło, że została ja u sąsiadów, którzy sami głodowali. Wanda została umieszczona w celi wraz ze złodziejami i prostytutkami, które dręczyły ją.

Jedną myśl zaprzętała jej umysł, nie dając spokoju: była to myśl o dziecku, o jej Wikcie. Gdzie znajdowało się jej dziecko? Czy jeszcze żyje? A może umarło z głodu?

Wanda nie spała po nocach, nie miała już nawet siły płakać. Nie mogła pojąć, czego chce od niej los. Czy aż tak zgrzeszyła, że została pozbawiona wszystkiego, nawet jedynego dziecka?

Z niecierpliwością czekała na proces. Może się dowiedzie, że jest niewinna. W końcu nadszedł dzień procesu. W stroju więziennym zaprowadzono ją do sądu. Z wbitymi w ziemię oczyma szła prze z ulicę. Co kilka chwil przykładła chustkę do

oczu, aby jej nie poznano. (Dalszy ciąg jutro).

Kalendarz dnia

SOBOTA
Zachariasza i Elzbiety.
Słowiański: Bogusława.
Słońca wsch. 6.37, zach. 16.1.
Miesiąca wsch. 14.41, zach. 3.28.

KRONIKA HISTORYCZNA:
1370. Zmarł w Krakowie Kazimierz Wielki.
1414. Sobór Powszechny w Konstancji.
1916. Proklamacja Królestwa Polskiego.
1918. Wybuch rew. niem. w Berlinie.

PRZYSŁOWIA LUDOWE:
W listopadzie kapuście się kładzie.
RADY PRAKTYCZNE
Środki łagodzące garączkę: Cytryna, jabłko, lukrecja, morwa, maliny, pieprz, porzeczki, pomarańcza, szczaw.

CIĘKAWY WIADOMOŚCI:
W Brabourne w Anglii rośnie cis, którego oceniamy na 2.800 lat.

Tłumaczenie snów

Zwidła Różyczka. Charakter pisma wykazuje, iż przeżyła Pani jakieś duże cierpienie moralne, które zamalało Panią duchowo. Ze snu jednak wynika, że otrząsnie się Pani szybko i u boku blondyna w średnim wieku rozpocznie nowe życie. Blondyna tego zna Pani.

P. Ola Masztelanka. W przekonaniu jest szybko, że owa nitwiasta oczerniła Panią. W związku z tym minie Pani strapienie. Co do radośnej przyszłości to nastąpi ona już niedługo. Zauważam, że przeciw ostatnie lata już były lepsze dla Pani niż poprzednie. Wkrótce uwidoczni się poprawa warunków materialnych.

P. Poganka. Zabawa z dzieckiem czeka Panią. Powodzenie u mężczyzny. List z niezbyt miłymi nowinami. Nie spodziewane spotkanie.

Zula. Jest Pani urodzoną pesymistką. Pesymizm ten należy zwalczać, bo inaczej przez całe życie będzie się Pani czuła nieszczęśliwą. Szatyn, subtelny, o kobiecym raczej usposobieniu, odegra dużą rolę w Pani życiu.

P. Szukający pracy. Obecna znajomość nie będzie Pańską żoną. Ożeni się Pan z brunetką, którą pozna Pan w wycieczce roku przyszłego. O pracy Pański nie mów.

Smutny los. Koleżanki darzą Panią sympatią. Nie dziwnego, że jest Pani samotna; one wszystkie są zamężne, a Pani nie. Niech Pani poszuka sobie męża przez ogłoszenia matrymonialne; da to dobry wynik. Przytem nie radzę młodemu, a w wieku lat około czterdziestu.

PAUL BRINGUIER

Hollywood — raj i piekło kobiet
Ciężka praca cenzora filmowego

Autorem odwiedził cenzora filmowego w Hollywood mister Breen, który opowiedział mi, dlaczego wytwórnie doszły do wniosku, że należy powołać do życia specjalny urząd, który by cenzurował wszystkie filmy.

— Po powołaniu do życia tego urzędu — ciągnął dalej mister Breen — wytwórnie zawarły ze sobą układ, na podstawie którego zobowiązują się do przestrzegania następujących warunków:

- 1) utrzymywać i wynagradzać agentów Haysa;
2) bez szemrania poddawać się jego orzeczeniom, bez względu na to, jakie będą.

— Czy pan rozumie, co to znaczy? — zawołał mister Breen. — Mam prawo orzec, że taka scena, słowo, obraz, lub zdanie powinno być wycięte, albo zmienione. Mam ponadto prawo po wykończeniu filmu zakazać jego wyświetlenia. Przy tym nie mam potrzeby usprawiedliwiać się przed nikim z mojego postępowania. Moja decyzja jest bowiem bezapelacyjna i nie podlega dyskusji.

Urząd Haysa kosztuje wytwórnię kilkaset tysięcy dolarów rocznie. W zasadzie nie jestem niczym innym jak urzędnikiem wytwórni. A mimo to mam prawo zakazać wyświetlenia filmu, który kosztował nawet dwa miliony dolarów. Tego rodzaju wypadki zdarzają mi się już nieraz.

Konwencja zawarta przez wytwórnie jest zbiorową umową i poszczególne firmy nie mogą jej zerwać. Ta, którą nie dotrzyma warunków i zlekceważy moją decyzję, będzie musiała zapłacić pozostałym wytwórniom tak olbrzymie odszkodowania, że w krótkim czasie zostanie zrujnowana.

Zresztą żadna z nich nie czyniła nawet prób, aby zerwać umowę. Zawsze poddawały się naszym decyzjom, chociaż musiały za to czasem drogo zapłacić.

Ta dyscyplina, dobrowolnie na siebie wzięta, jest dumą kinematografii amerykańskiej! Dzięki niej przyzwyczajono do naszych filmów, i hasło, rzuczone na początku przez nasz urząd: „Pokazać wszystko wszystkim” zrealizowało się.

Jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, że zorganizowaliśmy naszą pracę w taki sposób, ażeby możliwie najrzadziej dochodziło do swarów i kłótni. Gdybym się zadowolili oglądaniem filmów wykończonych, odrzucałbym dwa na trzy.

Pokazują mi więc przede wszystkim scenariusz. To wszystko, co zamierza się nakręcić, jest tutaj czytane. Jest tego tysiące. Moi pomocnicy czytają to wszystko, co nie jest na pierwszym rzut oka niebezpieczne. Ja czytam scenariusze najważniejszych filmów, gdy uprzedza się mnie, że temat będzie delikatny, w których główną rolę ma grać jakaś większa gwiazda. Na cztery scenariusze przeciętnie trzy są odrzucane.

Gdy scenariusz jest zatwierdzony, to po pewnym czasie przysyła się nam dialogi, a następnie zdjęcia wszystkich scen. I wówczas po raz drugi inter-

wenuję: wyrzucam i żądam zmian. Poza tym pokazują mi szkielet dekoracji. W końcu badam również kostiumy.

Mimo przedsięwziętych środków, zdarza się czasami, że wykończony film jest nieprzyzwoity. To, co wydaje się niewinnym na papierze, staje się niebezpieczne na ekranie. Na ogół wynika to z winy reżysera, który zniekształcił pomysł i ideę przewodnią scenarzysty. We wszystkich tych wypadkach interweniuje i żądam zmian. Gdy zmiany nie dadzą się w żaden sposób przeprowadzić, zakazuje wyświetlenia filmu.

Należy to jednak do rzadkości. Przeciętnie zakazuje wyświetlenia dwóch lub trzech filmów rocznie. A jest to bardzo mały procent, jeśli weźmie pan pod uwagę, że produkuje się tutaj siedemset filmów rocznie.

Abym pan dokładnie w tym wszystkim się zorientował, przytoczę panu dwa klasyczne przykłady. Lubitsch nakręcił pewien zupełnie przyzwoity film. Lecz gdy go ujrzałem pierwszy, jak to zwykle robię, zażądałem usunięcia jednej ze scen. Była ona krótka, bez znaczenia i film nie poniósłby żadnego uszczerbku bez niej.

Oszołomiony tym Lubitsch prosił mnie, abym mu wytłuma czył, co mnie w tej scenie raziło. Była to niema scena. Obiektowy aparat wędrował po salonie dobrych obywateli, utrzymującym w stylu Ludwika XVI. To było wszystko.

Na kominku stał mały brązowy posążek, przedstawiający Amora. Posążek ten, przedstawiający młodego chłopca z łukiem i strzałami, jest bardzo rozpowszechniony i dociera do mieszkań wielu obywateli, nawet takich, którzy surowo przestrzegają dobrych obyczajów. Lecz za kominkiem było lustro. Gdy obiektowy aparat zatrzymał się na Amorku, widać było w lustrze siedzenie nagiego chłopca.

Czy pan mnie rozumie? O tym siedzeniu nikt nie myśli, gdy widzi klasyczny posążek. Dopiero lustro i obiektowy zwracają na nie uwagę i zmuszają wprost do myślenia o nim. A to już jest nieprzyzwoite. Dlatego kazalem wyciąć tę scenę.

Jutro:
„Cenzura, która liczy się z publicznością”

Trzecia lista zakwalifikowanych przez komitet redakcyjny

Zgodnie z zapowiedzią podajemy dziś trzecią listę kandydatów i kandydatek, zakwalifikowanych przez komitet redakcyjny:

- 13. Halina Żukowska, Warszawa
14. Józef Kałamański, Grodzisk
15. Regina Szczepaniakówna, Warszawa
16. Dorota Gościńska, Kraków
17. Jerzy Ścibor, Warszawa
18. Iliana Czarnesówna, Warszawa

JUTRO DALSZY CIĄG LISTY

Specjalna obsługa konkursu filmowego

Irena Frelik: Proszę uprzejmie zgłosić się do redakcji dowolnego dnia między 12 — 13 g.

Jadwiga Gadomska, Włocławek: Czy mogłaby Pani nadesłać jeszcze jedną fotografię, lecz w innym ujęciu?

Stefania Zawadzka, Grodzisk: Fotografia intresująca, ale nie nadaje się do produkcji. Proszę nadesłać inną, i to czym prędzej.

Aniela Wołkowiakówna: Jak wyżej. Proszę przyjść do redakcji między 12 — 13 g.

Janina Pankiewiczówna, Praga: Proszę zgłosić się do redakcji między 12 a 13 g.

„Halka”, Warszawa: Proszę o podanie imienia, nazwiska, adresu i wieku, zgodnie z regulaminem konkursu, w przeciwnym razie zgłoszenie Pani nie będzie uwzględnione. A może Pani przyjdzie do redakcji?

Na malej wokandzie...

Sprytny pryncypał czyli: „Kuba, gdzie jesteś?”

(A. E.) Do składu manufaktur, którego właścicielem jest pan Natan Balbuner, przybył w odwiedziny pan Samson Kac. Stanął w drzwiach — i jęknął z przerażenia.

— Oj, niedobrze mi się robi! Gwałtu! Co się dzieje w tym sklepie?!

Przesztrach pana Samsona był zupełnie usprawiedliwiony. Sciany magazynu były bowiem obwieszane straszliwymi obrazami.

Na jednym z nich wymalowana była katastrofa kolejowa. Na drugim rozbitý samolot i zwięzłone trupy pasażerów. Na trzecim — tonący okręt...

— He, he, he, dzień dobry ci Samsonku! — rzekł pan Balbuner, ujrzawszy gościa. — Oglądasz mój nowy magazyn? No to chodź ze mną do kantoru, to porozmawiamy.

— Ledwie żywy jesteś ze strachu, co? — triumfował pan Balbuner, zamknąwszy się z gościem w kantorku. — Ale nie się nie bój, Samsonku, zaraz ci wytłumaczę, po co to zrobiłem.

To wszystko jest urządzone specjalnie dla kasjera.

Bywają różne wypadki. Pewnego razu może mu przyjść do głowy, żeby zabrać forse i uciekać za granicę.

Ale jak on spojrzy na ten obrazek z katastrofą kolejową, to mu się raz na zawsze odechce jechać koleją.

Okrętem on też nie pojedzie bo przecież tu wiszą takie obrazki z tonącymi okrętami, że co strasznego.

A żeby wsiąść w samolot, to by musiał być ostatnim wariatem, bo wisí tu taki obrazek z rozbitym aeroplanem, że kto na niego patrzy, to już się czuje trupem.

Na to czym on ma uciekać? Dorożką? To już woli siedzieć i pracować uczciwie.

Dobrze go nastraszyłem, tego szmondaka, co? Mam prawdziwą satysfakcję, kiedy widzę, jak on spokojnie siedzi w kasecie ten dureń!

Pan Balbuner otworzył drzwi i ze złośliwym uśmiechem spojrzal na kasę. Ale nagle krzyknął przeraźliwie i chwycił się za serce. Kasjera nie było.

Dopiero w trzy miesiące później aresztowano kasjera Dawida Cukiermana we Francji i sprowadzono do Polski.

Ciężko było biedakowi na sercu, ale lekko w kieszeni — bo pieniądze zdążył już wydać.

Sąd skazał go na rok więzienia.

JAPONSKI BIAŁY BEZ
Szach WARSZAWA
perfumy, wody toaletowej, puder, mydła, kremy

PROSZKI
Kogutek
GRYPY, PRZEZIEBIENIE
BOLE GŁOWY, ZĘBÓW i t.p.
GASECKIEGO

KASZEL

UPORCZYWY ŁAGODZI I USPAKAJA SYROP ŻYWOKOSTU ŚWIEŻEGO
Mgr. E. GOBIECA SPRZEDAŻ: APTEKI I DROGERIE. SKŁAD GŁÓWNY W.WA MIODOWA 14.



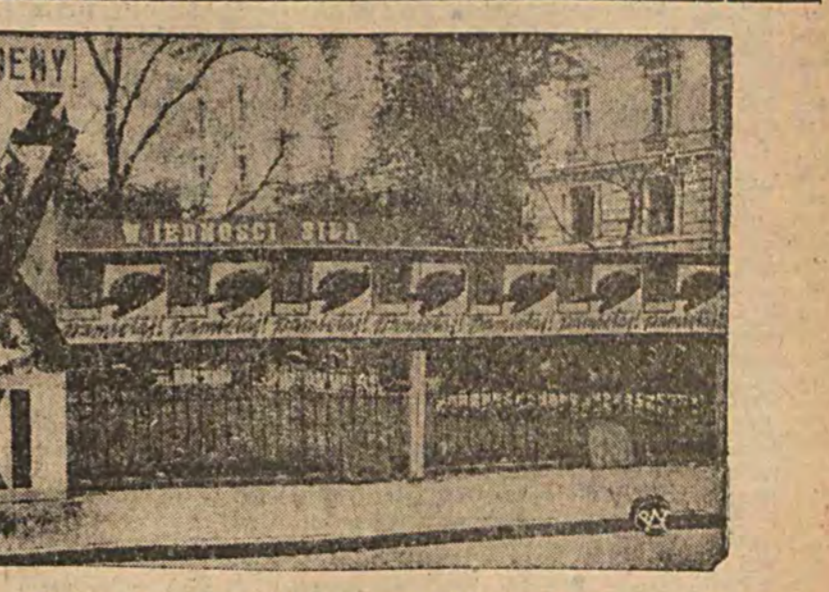
Na dzień 6 listopada zostały wyznaczone wybory do nowego Sejmu Rzeczypospolitej. W dniu tym każdy obywatel stanie przy urnie wyborczej, aby spełnić obowiązek obywatelski względem Państwa.

Propaganda przedwyborcza została już prawie ukończona. Na ulicach Warszawy zainstalowano szereg transparentów propagandowych stwierdzających konieczność oddania głosu przez każdego obywatela.

Trzecia lista zakwalifikowanych przez komitet redakcyjny
Zgodnie z zapowiedzią podajemy dziś trzecią listę kandydatów i kandydatek, zakwalifikowanych przez komitet redakcyjny:
13. Halina Żukowska, Warszawa
14. Józef Kałamański, Grodzisk
15. Regina Szczepaniakówna, Warszawa
16. Dorota Gościńska, Kraków
17. Jerzy Ścibor, Warszawa
18. Iliana Czarnesówna, Warszawa
JUTRO DALSZY CIĄG LISTY

Specjalna obsługa konkursu filmowego
Irena Frelik: Proszę uprzejmie zgłosić się do redakcji dowolnego dnia między 12 — 13 g.
Jadwiga Gadomska, Włocławek: Czy mogłaby Pani nadesłać jeszcze jedną fotografię, lecz w innym ujęciu?
Stefania Zawadzka, Grodzisk: Fotografia intresująca, ale nie nadaje się do produkcji. Proszę nadesłać inną, i to czym prędzej.
Aniela Wołkowiakówna: Jak wyżej. Proszę przyjść do redakcji między 12 — 13 g.
Janina Pankiewiczówna, Praga: Proszę zgłosić się do redakcji między 12 a 13 g.
„Halka”, Warszawa: Proszę o podanie imienia, nazwiska, adresu i wieku, zgodnie z regulaminem konkursu, w przeciwnym razie zgłoszenie Pani nie będzie uwzględnione. A może Pani przyjdzie do redakcji?

KASZEL
UPORCZYWY ŁAGODZI I USPAKAJA SYROP ŻYWOKOSTU ŚWIEŻEGO
Mgr. E. GOBIECA SPRZEDAŻ: APTEKI I DROGERIE. SKŁAD GŁÓWNY W.WA MIODOWA 14.



Na dzień 6 listopada zostały wyznaczone wybory do nowego Sejmu Rzeczypospolitej. W dniu tym każdy obywatel stanie przy urnie wyborczej, aby spełnić obowiązek obywatelski względem Państwa.

Propaganda przedwyborcza została już prawie ukończona. Na ulicach Warszawy zainstalowano szereg transparentów propagandowych stwierdzających konieczność oddania głosu przez każdego obywatela.

# Japonia ofiarowuje Chinom pokój pod warunkiem zerwania z Moskwą i komunizmem

TOKIO. W przemówieniu radiowym, wygłoszonym z okazji przypadającej w dniu wczorajszym rocznicy urodzin cesarza Maijii, dziadka obecnego cesarza japońskiego, premier ks. Konoe zaofiarował Kuomintangowi współpracę pod warunkiem, że zlikwidowane zostaną wszystkie tendencje antyjapońskie.

Ks. Konoe oświadczył, że po zajęciu wszystkich najważniejszych miast chińskich rola Kuomintangu wprawdzie sprowadza się tylko do pewnego rodzaju reżimu lokalnego, jednak jak długo Kuomintang trwa przy swym wrogim nastawieniu wobec Japonii, a przynajmniej polityce w stosunku do Rosji Sowieckiej, Japonia musi reżim ten doszczętnie zniszczyć.

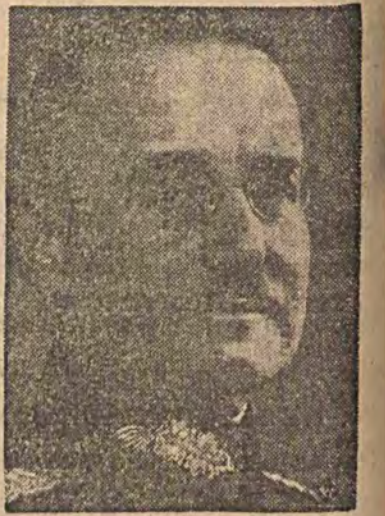
Japonia dąży zresztą do ustanowienia zupełnie nowego porządku politycznego we wschodniej Azji, opierającego się na współpracy z Mandżukuo, dążąc do zacementowania wspól-

nego silnego frontu przeciwko-munistycznego i pogłębienia współpracy gospodarczej pomiędzy trzema wymienionymi państwami.

Od Chin Japonia obecnie ża-

da, by nie naraziły na niepowodzenie utworzenia projektowanego nowego reżimu na Dalekim Wschodzie. Japonia ma nadzieję, że naród chiński doceni szczerą zamiarów japońskich

i jest skłonna nawiązać ścisłą współpracę z Kuomintangiem, o ile ten porzuci dotychczasowe cele polityczne i zgłosi akces do planów politycznych Japonii.



Na zdjęciu podobizna gen. Franciszka Haldera, nowego szefa Sztabu Generalnego armii niemieckiej.

## Panika wśród Czechów na Rusi

### Ministrowie uciekają pod eskortą wojskową

UZHOROD. Wiadomość o decyzji komisji arbitrażowej w Wiedniu wywołała wśród Czechów, zamieszkałych na Rusi Podkarpackiej, piorunujące wrażenie.

Już w środę cały szereg urzędników i wojskowych czeskich rozpoczął gorączkowe przygotowania do ewakuacji. W chwili obecnej ani w Użhorodzie, ani w Munkacu nie można znaleźć jednej wolnej taksówki, wszystkie są wynajęte przez opuszczających wymienione mi-

sta Czechów. Za jakiegokolwiek środka lokomocji urzędnicy, bądź wojskowi, a specjalnie żandarmeria czeska płacą olbrzymie sumy.

Największe zaniepokojenie panuje wśród napływowego elementu ukraińskiego, który w ciągu kilkudniowych rządów dał się we znaki miejscowej ludności.

Na prośbę premiera Wołoszyna władze wojskowe udzieliły asysty rodzinom członków obecnego rządu, którzy oczywi-

ście również opuszczają Użhorod.



Na zdjęciu — moment podpisywania przez ministra Ribbentropa i hr. Ciano orzeczenia arbitrażowego w Wiedniu.

## WIADOMOŚCI SPORTOWE

### Sensacje z różnych dziedzin

DZIS ROZPOCZYNA SIĘ OBÓZ TRENINGOWY PIŁKARZY.

W piątek rozpoczął się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie treningowy obóz piłkarzy przed meczem Polska — Irlandia (Dublin 15 b. m.)

Kierownikiem obozu jest p. Społda. W obozie udział biorą gracze wyznaczeni do reprezentacji, a mianowicie: Madejski, Szczepaniak, Galecki, Góra, Nya Dytko, Pic I, Piontek, Wostal, Wilimowski i Wodarz, oraz 4-ej rezerwowi: Mrugała, Gienza, Pic II, Pytel.

POLONIA — GARBARNIA W MECZU TOWARZYSKIM.

W dniu 15 b. m. rozegrany zostanie w Warszawie na stadionie Polonii towarzyski mecz piłkarski Polonia — Garbarnia.

Polonia projektuje nadto rozegranie meczu z drużyną Cracovii w dniu 20 b. m., jednak projekt może ulec zmianie ze względu na to, że w tym samym dniu obędzie się mecz międzymiastowy Warszawy — Łódź o puchar redakcji „Republiki”.

NIE BĘDZIE MECZU WARSZAWA — RZYM.

Wyznaczony na dzień 8 b. m. mecz zapasniczy Warszawa — Rzym nie dojdzie do skutku, gdyż WOZA nie mógł znaleźć na dzień ten odpowiedniej sali.

Wobec powyższego Warszawa zawiadomiła Włochów, że rozegrają oni w Polsce tylko dwa spotkania, mianowicie:

W Poznaniu 5 b. m. Polska — Włochy.

W Łodzi 6 b. m. Rzym — Łódź. DWUDNIOWA KONFERENCJA PROGRAMOWĄ P.Z.N.

W dniu 12 i 13 b. m. odbędzie się

w Zakopanem doroczna konferencja programowa, organizowana przez Pol. Zw. Nar.

Program konferencji obejmie poza obradami nad ustaleniem kalendarza imprez w sezonie zimowym 1938-39 — zwiędzenie inwestycji na terenie Zakopanego i Tatr, związanych z przygotowaniem do narciarskich mistrzostw świata.

WARSZA — ŚLĄSK NIEMIECKI W PIŁCE NOŻNEJ.

Projektowany na dzień 15 b. m. we Wrocławiu mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Warszawy i Śląska Niemieckiego, przełożony został, na propozycję Warszawy, na dzień 4-go grudnia.

OBSADA SĘDZIOWSKA W MECZU NIEMCY — POLSKA.

W dniu 13 b. m. we Wrocławiu rozegrany zostanie międzypaństwowy mecz bokserski Niemcy — Polska.

Sędzią ringowym tego meczu będzie Szwajcar p. König z Zurychu. Sędziowymi punktami — p. Bielewicz z Warszawy i p. Egon Müller z Berlina.

Wiadomość powyższą Niemieckie Biuro Prasowe zaopatruje komentarzem, że będzie to spotkanie o „dominujące stanowisko w boksie europejskim”.

Nad program odbyć się mają dwa spotkania w wadze lekkiej walczące będą Westphal (Berlin) — Büttner I (Wrocław) i w wadze ciężkiej — Klose (Wrocław) — Ortman (Kolo-nia).

JOE LOUIS — JOHN HENRY LEWIS.

Bokserski mistrz świata wszystkich wag, Joe Louis rozegra w dniu 27 stycznia 1939 r. mecz z John Henry Lewistem. W spotkaniu tym Louis bro-

nić będzie tytułu mistrza świata.

Mecz rozegrany zostanie w nowojorskim Madison Square Garden. Warto przypomnieć, że John Henry Lewis jest mistrzem świata w wadze półciężkiej.

POKAZ POLSKIEGO PRZEMYSŁU SPORTOWEGO W LONDYNIE.

Polski Zw. Narciarski przystępuje do zorganizowania w Londynie pokazu polskiego przemysłu sportowego i działów pokrewnych. Pokaz ten może mieć duże znaczenie dla dalszego rozwoju polskiego eksportu.

Pokaz obejmie artykuły tylko najwyższego gatunku i wyłącznie produkcji polskiej z zakresu przemysłu narciarskiego (deski, wiązania, okucia, kij, smary i t. d.), a wreszcie artykuły związane z narciarstwem, głównie z branży spożywczej, np. czekolada, konserwy mięso owoce i t. p.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Mistrz świata w wadze koguciej Sixto Escobar rozegrał w Toronto (Kanada) mecz bokserski z Amerykaninem Henry Hock. W meczu tym mistrz świata pokonany został na punkty w 12 rundach.

Mimo to Escobar pozostaje nadal mistrzem świata w wadze koguciej, gdyż mecz powyższy rozegrany był w wadze piórkowej.

We środę rozegrany został w Londynie mecz pomiędzy reprezentacjami Anglii i Szkocji w piłce nożnej; zwyciężyła Anglia 3:1 (2:0). Widzów ponad 30.000.

W dniu 25 stycznia 1939 r. rozegrany zostanie w Kownie międzypaństwowy mecz Niemcy — Litwa w Koszykówce męskiej.



Grób gen. Taczanowskiego na cmentarzu na Powązkach w asyście honorowej weteranów z 1863 roku i działwy szkolnej.

### Żona abisyńskiego następcy tronu okradzona z kosztowności

KAIR. Cała policja egipska została zaalarmowana kradzieżą kosztowności u małżonki b. abisyńskiego następcy tronu, księżniczki Oida Izrael, która po separacji z mężem zamieszkała sama na jednym z przedmieść Kairu. Skradzione kosztowności, we-

ług zdania księżniczki, przedstawiają wartość ok. 500.000 zł. Były tam m. in. diadem, pochodzący z t. zw. skarbowi Mene-lik, naszyjnik z krzyżem, dar jednego z patriarchów, dziesięciocentymetrowej szerokości złote bransolety na nogi itd.

### Niszczył drzewostan Sąd wymierzył mu surową karę

Przez Sąd Okręgowy w Gdyni skazany został właściciel dawnych majątków Orłowo - Morskie i Mały Kack, gdański Żyd Juliusz Jewelowski, sa grzywnę w wysokości 12.595 zł. za niedopełnienie obowiązku zalesienia wyrębów leśnych, niszczenie kultur leśnych i dewastację drzewostanu na wybrzeżu polskim. Wyrok ten nastąpił na skutek odwołania się skazanego od wyroku komisariatu rządu.

Jewelowski bezpośrednio po skazaniu sprzedał swój pałac we Wrzeszczu, narodowym socjalistom, którzy przeznaczyli go na siedzibę władz partyjnych.

### Śmierć podczas zderzenia poniósł kierowca motocykla

Na skrzyżowaniu ulic Kwiatkowskiego i Św. Jankiej w Gdyni miał miejsce straszny wypadek zderzenia się motocykla z samochodem ciężarowym. W wypadku tym stracił życie kierowca motocykla Tomasz Krawiec, właściciel taksówki z Gdyni, a pasażerka jego żona — Wanda — została w stanie bardzo poważnym odwieziona do szpitala.

Winę za wypadek ponosi kierowca ciężarówki, Paweł Świderski, który nie posiada prawa jazdy i jechał ze zbyt dużą szybkością. Ze Świderskim jechał szofer, który zmuszony oddał kierownicę swemu pomocnikowi. Obu ich osadzono w areszcie do dyspozycji władz śledczych.

### Zastrzelił kierowcę za przejechanie wieprza

Przez wieś Góra powiatu plockiego przejeżdżał samochodem 46-letni Teofil Zyznowski, z zawodu szofer, mieszkaniec Warszawy. Samochód potrafił przebiegającego niespodziewanie przez szosę wieprza, stanowiącego własność gospodarza tejże wsi, Jana Zaborowskiego. Rozjuszony stratą wieprza, Zaborowski wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił do Zyznowskiego, trafiając go w klatkę piersiową. Mimo natychmiastowej pomocy, kierowca zmarł. Zaborowskiego aresztowano. Tłumaczy się on wykrętnie, że

działał w obronie własnej, gdyż Zyznowski jakoby miał rzucić się na niego z nożem.

### Kara śmierci

Przed Sądem Okręgowym w Pińsku toczyła się rozprawa przeciwko słynnemu bandycie Borysowi Czekale. Był on przez dłuższy czas nieuchwytnym i dokonywał wielu napadów rabunkowych z bronią w ręku. Rozprawa zakończyła się wyrokiem śmierci. Skazany przyznał go zupełnie spokojnie.



# Piękna karta dorobku artystycznego orkiestry Tomasz. Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie Mazowieckim

Ubiegła sobota zapisana została w Tomaszowie Maz. piękną kartą dorobku artystycznego. W dniu tym doskonała orkiestra Tomaszowskiej Fabryki Sztucznego Jedwabiu, z racji X-lecia istnienia, wystąpiła po raz 275-y na terenie swego miasta, urządzając koncert - raut w salach miejscowej Straży Pożarnej.

I, nic dziwnego, że obszerne sale Straży Ogniowej zapelnione zostały miejscowym społeczeństwem po brzegi. Ci wszyscy bowiem, którzy pojmują, ci wszyscy, którzy miłują czar i piękno muzyki, mieli w dniu tym prawdziwą ucztę artystyczną.

Na wstępie przemówił ogólnie szanowany Dyrektor fabryki sztucznego Jedwabiu pan Michał HERTZ, omawiając dzieje, orkiestry jej duchowy dorobek a kończąc swoje przemówienie wyraził szczerze zadowolenie, że orkiestra w okresie 10-letniego jej istnienia wywiązała się znakomicie ze swego zadania uzyskując tak wspaniałe rezultaty.

Z kolei przemówił prezydent miasta Tomaszowa p. Antoni Rączaszek, który w imieniu własnym i reprezentowanego przez siebie miasta, wyraził słowa serdecznego podziękowania i uznania kapelmistrzowi p. FRANCZAKOWI, oraz członkom orkiestry za ich wieloletnią pracę, uzyskany doskonały i wysoki poziom artystyczny.

„Nie samym chlebem człowiek żyje” — oświadczył mówca. „Coś więcej potrzebujemy w szarych dniach naszego życia, a coś jest miłszego od duchowego piękna muzyki? Muzyka jest wyrazicielem dobroci, jest tym czynnikiem postępu i kultury, który uszlachetnia. Mięły potężne mocarstwa, runął niezwykły ongiś Rzym, jeno dorobek i twórczość muzyczna, — ciągnął dalej mówca — trwa od wieków i istnieć będzie zawsze”.

Następnie prezydent Rączaszek scharakteryzował bogaty repertuar orkiestry, jej wybitnie czynny udział we wszystkich artystycznych imprezach, czego najlepszym dowodem jest, że orkiestra występowała 274 razy w samym tylko Tomaszowie Maz., co przeciętnie daje jeden występ na dwa tygodnie.

Kończąc swe przemówienie prezydent Rączaszek podkreślił szczególną zasługę dyrektora Fabryki Sztucznego Jedwabiu która w wysokim stopniu przyczyniła się do kreowania przed laty tej tak pożytecznej placówki muzycznej oraz raz jeszcze wyraził najwyższe słowa uznania członkom orkiestry i jej kapelmistrzowi p. Franczakowi.

Następnie zabrał głos mec. Grygosiński, który złożył życzenia w imieniu społeczeństwa Tomaszowskiego, zaś p. Jaśkowski, korespondent PAT-a, przemówił w imieniu Międzypartyzerskiej Komisji Artystycznej.

Na zakończenie członkinie chóru T. F. S. J. wręczyły p. Kapelmistrzowi piękną wiązkę kwiatów a w imieniu męskiego chóru wyraziły gratulacje złożył p. Mazurok.

W części I i II koncertu wystąpili Jubilaci. Odegrano: „Polonia”. Wagnera, „Suieta Wschodnia”. Franciszka Popyego, „Rapsodia węgierska” — Liszta „Potpuri” z opery „Trawiata” — Pucinięgo, „Duch wojewody” — czardasz Grosmana, — oto przepiękny repertuar koncertu Orkiestry T. F. S. J. z jakim wystąpiła w dniu swego święta.

Pierwszorzędne ujęcie muzyczne, wspaniałe zrozumienie i odczucie treści, nadzwyczajna technika, bajeczna dynamika, umiejętne stonowanie — oto wszystko co dała orkiestra w podzięce słuchaczom za tak tłumne, bo przeszło pół tysiączne ich przybycie. Mazury Karola Namysłowskiego były jak gdyby wstępem do tańca w czasie rautu. Po licznych brawach kapelmistrz Franczak wzruszonym głosem podziękował słuchaczom za tak masowe przybycie i za stałe dowody gorącej sympatii okazywa-

nej orkiestrze przez całe społeczeństwo tomaszowskie.

Teraz orkiestrę Jubilatów zastąpił zespół symfoniczny piotrkowskiego pułku piechoty, który już przez całą noc przygrywał do tańca.

Z uznaniem podkreślić należy, że sala koncertowa została bardzo efektownie i estetycznie udekorowana, co bezsprzecznie było zasługą pana Jana Hessa.

Dodać możemy, że na ręce kapelmistrza nadesłano szereg telegraficznych gratulacji oraz życzeń listowych nawet z dalszych ośrodków jak: z Warszawy, Łodzi, Piotrkowa, a przede wszystkim od znanych przedstawicieli społeczeństwa, którzy nie mogli być obecni na tej uroczystości.

Między innymi przesłał gratulacje w imieniu garnizonu p. mjr. Szuster, a Międzypartyzerska Komisja Artystyczna i wiele innych organizacji złożyło Szanownym Jubilatom serdeczne wyrazy uznania i życzenia dla ich dalszej pracy na polu kultury sztuki muzycznej.

(R)

## Kronika Tomaszowska

### Scigacz dla marynarki wojennej

Na ostatnim posiedzeniu zarządu oddziału Tomaszowskiej L. M. K. postanowiono przeprowadzić akcję na ufundowanie ścigacza dla marynarki wojennej

### Na fali radiowej

#### Najnowsza operetka dla radiosłuchaczy

W sobotę dnia 5 października nadaje Polskie Radio jedną z najnowszych operetek p. t. „Wieczna tęsknota” — Franciszka Grothego. Operetka ta, wystawiona po raz pierwszy przed rokiem na scenach niemieckich, zdobyła szturmem publiczność i prasę. Recenzje prasowe podkreślały jej rozmach i efektywność, bujność i różnorodność melodii. Treścią operetki jest konflikt pięknej i słynnej aktorki między miłością do mężczyzny i miłością do sceny Operetkę tę usłyszą radiosłuchacze w wykonaniu Małej Orkiestry Polskiego Radia oraz solistów: J. Brochwiczówny, Marii Kaupę, St. Witasa, F. Szczepańskiego i innych. Początek o godz. 21.00

#### Zapomniane pieśni polskie przez radio

W sobotę dnia 5 listopada o godz. 16.30 śpiewacy H. Zboińska-Ruszkowska i Stefan Romanowski, wiolonczelista Walerj Dec oraz jako akompaniator Wacław Geiger — wezmą udział w koncercie zapomnianych pieśni polskich. Będą to między innymi utwory Antoniego Radziwiłła, protektora Chopina i twórcy pierwszej muzyki do „Fausta” Goethego, Elsnera i Ogińskiego. Audycja ta należy do koncertów, organizowanych przez radio stale, pod hasłem „Zapomniane pieśni polskie”; w programie ich znajdujemy utwory z najrozmaitszych okresów, nieraz nawet z XVIII stulecia.

ci ustaw i przepisów — to nie jest rzecz łatwa — na to trzeba wykształcenia, doświadczenia życiowego i praktyki urzędowej.

#### Nie było na budowę szkoły a sobie zbudował piękną willę

Skandalem jest fakt ujawniony na rozprawie, że Miętkiewicz na opłatę robocizny budowanej szkoły „pożyczył” pieniądze przeznaczone na opłatę kwater, gdy tymczasem sobie za gotówkę budował wspaniałą willę — choć rzekomo pensji burmistrzowskiej nie brał a z funduszu dyspozycyjnego zrezygnował. Skąd miał pieniądze na swoją budowę?

Dziś i dni następnych!  
Najpotężniejszy film z udziałem naszej rodaczki  
POLI NEGRI p. t.  
**Tango Notturmo**  
Film o niebywałym napięciu. Miłość Matki  
O godz. 3 Prokurator Andrejew  
Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.



**Pani w wieku NIEBEZPIECZNYM!**  
gdy młodość już minęła nie powinna się poddawać, lecz usuwać z twarzy znamiona wieku... Odżywczy krem ABARID usuwa zmarszczki i zwiótnienia, przywraca skórze jędrność i świeżość, a puder ABARID dobrany do karnacji nadaje cerze delikatny, świeży i młodzieńczy wygląd.  
*krem i puder*  
**ABARID**

## Burmistrz o domowym wykształceniu przed Sądem

W dniu dzisiejszym to jest w sobotę 5 b. m. odbędzie się przed Sądem Okręgowym w Piotrkowie dalszy ciąg rozprawy karnej byłego burmistrza m. Belchatowa Konstantego Miętkiewicza, który odpowiada sądownie za popełnione nadużycia.

Sąd przesłucha jeszcze dwóch świadków i biegłego księgowego a po złożeniu wniosków przez strony zarządzi zamknięcie procesu sądowego udzielając głosu oskarżycielowi publicznemu, prokuratorowi Sztembartowi a następnie obrońcy oskarżonego, adwokatowi Walosińskiemu.

Przemówienia te, mające skonkretyzować wszystkie fakty świadczące za lub przeciw treści aktu oskarżenia mają doniosłe znaczenie dla całokształtu sprawy karnej oskarż. Miętkiewicza

#### Co mówi opinia Belchatowa o byłym burmistrzu

Mieszkańcy Belchatowa niechętnie komentują sprawę nadużyć b. burmistrza. Jedni

twierdzą, że jeszcze jest wiele faktów, które wymagają wyjaśnienia na forum sądu — inni zaś twierdzą, że osk. burmistrz miał protektorów, którzy musieli wiedzieć o jego nadużyciach bądź też je lekkomyślnie tolerowali — a więc za niedopatrzzenie winni być pociągani do odpowiedzialności karnej bądź dyscyplinarnej.

#### Włodarz samorządu bez wykształcenia

Konstanty Miętkiewicz sam przyznał się sądowi, że nie posiada innego wykształcenia jak domowe. Zapytać się należy, jak można być włodarzem tak dużego ośrodka przemysłowo-robotniczego jak Belchatów, nie mając żadnego przygotowania na to stanowisko.

Wprawdzie Miętkiewicz posiada odznaczenia organizacyjne i niewątpliwie pracował społecznie — aby być jednak głową miasta mającego skomplikowane sprawy i dzierżyć stanowisko wymagające znajomości

<p>Kino - Teatr <b>CZARY</b> Piotrków Tryb. Legionów 11</p>	<p>DZIS! Kto nie widział najwspanialszego polskiego filmu, w-g najpotężniejszej powieści Heleny Mniskówny p. t. <b>GEHENNA</b> Dramat czystych serc w walce o szczęście, film który jest chlubą i dumą produkcji polskiej Początek o g. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł. Popoł. o g. 3. Pod maską złoicyńcy</p>	<p>Kino - Teatr <b>ROMA</b> w Piotrkowie Al. Maja 11.</p>	<p>Dziś dwa filmy razem! 1) Wielki sensoryjny film lotniczy o niebywałym napięciu realizowany przy współudziale najwybitniejszych pilotów Ameryki p. t. <b>Diabelska Eskadra</b> 2) Arcyweśola komedia p. t. <b>MISTRZOWIE GŁUPOTY</b> Popoł. o godz. 2.30 Zaczęło się wciągać Początek o godz. 5 pp, w niedzielę i święta o godz. 3 po poł.</p>
---	---	---	--

Redaktor i Wydawca: Leopold Kujawski.

Drukarnia Polska, Józef Walecki, Piotrków Słowackiego 23.

Zarząd Główny Związku Zrzeszeń Właścicieli Nieruchomości w Warszawie, wydał okólnik w sprawie bezwzględnego udziału w wyborach i popierania kandydata, który będzie bronił interesów właścicieli nieruchomości. Jedynym takim kandydatem...